

Kozetka (77)**Skala**

*Kochaj świat, nawet, jak cię zdradzi,
to i tak będzie piękna miłość.*

Andrzej Stasiuk

Od dwóch lat mieszkam w puszczy. Prąd tu się snuje po jednym kablu ciągnącym się pomiędzy drzewami i wszyscy błogosławią podziemny światłowod. Niech tylko zawięże: Brak prądu.

Teoretycznie powinno mnie to wyprowadzać z równowagi, ale przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka. Nie wiem tylko, czy ten tekst pójdzie dziś, czy jutro. Taka tam drobna „niepewność jutro”. Ostatnio nastąpiło takie przeskalowanie wszystkiego, że brak prądu to po prostu pikus.

Świat nas zdradza.

Joanna Friedrich

Rano złapałam gumę. Oczywiście dzień zaplanowany co do minuty. Pierwszy raz od dawna wyszłam z siebie i było to, przepraszam, orzeźwiające uczucie. Moje myśli już się nie kleją do siebie jak dawniej, nie tańczą, nie uprawiają jogi. Zachowują się, jakby dosięgnął je zastrzyk dentysty, tkwią w swoich miejscach nieruchomo, czekając na zielone światło od Ścisłego Centrum, bo ćwiczę je mieć się na baczność(i). Bo ogólnie nastrój mam mroowy, jak ten kwiecień plecień, co przeplata, trochę zimy, trochę lata.

Przypominam sobie opowieści Babci Heleny o wojnie, teraz oglądane z nowej perspektywy.

Niestety.

Babcia oszczędzała moją dziecięcą wrażliwość. Dlatego najwyraźniej pamiętam to, że całą wojnę pisali do siebie z Dziadkiem listy,

żeby pobrać się w 1945, przy pierwszej okazji. Potem spaliła je w piecu, żeby jej ciekawska trójka dzieci nigdy ich nie przeczytała. Co ja bym dała, żeby je przeczytać! Babcia podczas moich wizyt u niej, zawsze podsuwała mi kalendarz: Napisz coś na pamiątkę. To były moje pierwsze wprowki. Jak miło powspominać.

W czasie II Wojny Światowej Niemcy zakazali robienia zdjęć. Babcia w 1939 miała dokładnie 20 lat. Jej ulubione zdjęcie z młodości, to to w kolorze, z młodszą siostrą Zosią (nie wiadomo, która ładniejsza). Wystrojone jak w Boże Ciało (Babcia-Krawcowa), w świeżo zakręconych włosach (Babcia „jasna blondynka”, Ciocia „romantyczna brunetka”, modne były fale) stoją w kwitnącym sadzie. Babcia z premedytacją pokazywała je znajomym Niemcom, którzy mówili, że to niemożliwe, żeby Polki tak dobrze wyglądały.

Dlatego uważam, że moda W Tych Czasach nie jest wcale amoralna, jak chodzą słuchy.

Uważam, że nie ma co płakać, tylko trzeba hartować ducha. Głównie pięknem i dobrem.

Nie wiadomo, co przyniesie przyszłość.

Z wiekiem poznałam boleśnieszce szczegóły wspomnień całej mojej rodziny, ale nie czas na rozdrapywanie ran.

Czas, żeby świat się w końcu obudził.

Moja dziecięca wiara w zaklęcie „Nigdy więcej wojny” znalazła się na śmietniku historii.

Życie nabrało wyrazistości, której wcale nie chciałam znać.

Historię piszą nie tylko zwycięzcy. Czas wyłania prawdę.

Pocieszam się, że już za chwilę, z Tatą, posadzimy śliwki ze szczepu śliwek mojego Dziadka, który był oficerem nad Bzurą.

I tak kręci się ten świat.

Dziś, na osłode, odskocznia, Fendi Ready to Wear, Fall 2022:

**Monika Banaś****niech moje słowa**

klęknię w ciszy
pragnień
i oddadzą co boskie
by modlitwa przepływała
spokojnie
przez zawilości
aż do błogosławieństwa

nieme istoty

nieustannie marzymy
by dopłynąć do
portu wieczności

tylko niebo wciąż takie samo
niezmierzone
przygląda się
w oceanach ułudy

czasem smagają nas
wiatry i burze
całun nocy przestrzega nas
przed upadkiem

a my –
wciąż błądzimy
i bez słów
poszukujemy tego
co niezmierzone

gilotyna czasu

zbiera swoje żniwo
zawsze w niewczasie

a my odkładamy na potem
nasze marzenia
i plany

nie jesteśmy wieczni
choć wiemy, że nasza
dusza musi przejść
wszystkie wymiary
człowieczeństwa i boskości

jak dotrzeć do kresu
jak dotknąć tajemnicy
i zaśpiewać pieśń
o miłości życia

wrażliwość

wrażliwość duszy
czyni człowieka
dobrym
jego uczynki
głębokim
niczym studnia
z której czerpie się
szlachetność
i przyzwoitość